



Odeszła ZOFIA JAREMOWA  
(1919–2008),  
współzałożycielka i wieloletnia  
dyrektorka teatru Groteska  
w Krakowie, dama spowita  
w odcienie fioleto-  
w, które  
dominowały w jej garderobie.  
Z urodzenia warszawianka –  
z wyboru krakowianka.

## Dama w fioleto- w

Pierwszy jej zawodowy kontakt z teatrem to współpraca z krakowskim Teatrem Artystów Cricot, który w latach 1938–1939 działał w Warszawie. Zofia Leśniewska, wówczas studentka historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, była zafascynowana teatralnymi eksperymentami Cricot, w których dominowały: efekt wizualny, plastyka, ruchome obrazy, umowność scen. Spotkanie z twórcami Cricot, wśród których m.in. byli Maria Jarembianka, Józef Jarema, Zbigniew Pronaszko, Jonasz Stern, niewątpliwie miało fundamentalny wpływ na wybór drogi artystycznej, na kształt i stylistykę teatru, który przyszło Jej prowadzić.

W Cricot poznała swego późniejszego męża Władysława Jarema, przy boku którego już w grudniu 1939 roku pracowała w Państwowym Polskim Teatrze Lalek w Grodnie, zwanym też Polskim Teatrem Lalek Białorusi Zachodniej, który działał do 1941 r. Pani Zofia została kierownikiem pracowni plastycznej. Zaprojektowała i wykonała lalki do pierwszego przedstawienia teatru, rewii lalkowej *Cyrk Tarabumba*, której premiera odbyła się w lutym 1940 roku w Grodnie. Była autorką lalek także do następnych przedstawień, m.in. *Trzy siostrzyczki*, *Gęgorek*, *Szewc Dratewka*, w Grodnie i kolejnych siedzibach teatru – w Stołpcach i Nowogródka. W roku 1941 Jaremowie wrócili do Warszawy, a po upadku powstania warszawskiego zostali wywiezieni do obozu w Stutthoffie, a potem do Altvorwerk, po trzech miesiącach zdecydow-

wali się na ucieczkę i w listopadzie 1944 przybyli do Krakowa. Tutaj postanowili założyć własny teatr lalek i gdy po wyzwoleniu Krakowa otrzymali od władz zezwolenie, zajęli się jego organizacją.

Pierwsza premiera Teatru Lalki i Aktora Groteska *Cyrk Tarabumba* odbyła się 9 czerwca 1945 i wzbudziła duże zainteresowanie publiczności oraz uznanie krytyków. Władysław Jarema reżyserował, Zofia była autorką lalek, scenografię zaprojektował Andrzej Stopka. Początkowo artystyczne działania pani Zofii były związane z działalnością Władysława, który pełnił funkcje dyrektora i reżysera teatru. Mówiono, że w roku 1949 Władysław „oddal teatr Zofii”, faktycznie Zofia Jarema od sezonu 1949/50 została dyrektorem i kierownikiem artystycznym Groteski, którą prowadziła do 1975 roku.

Na afiszach Groteski pojawia się jej nazwisko nie tylko jako twórcy lalek, ale i reżysera, a także autorki opracowań lite-

rackich. Władysław skupił się na reżyserii, ale reżyserowali też inni, m.in. Jan Dor-  
man, Juliusz Wolski, Lidia Serafinowicz. Patrząc na realizacje Groteski łatwo zauważyć, że pani Zofia miała bardzo cenny dar i umiejętność angażowania wybitnych twórców. Scenografię, lalki, maski projektowali m.in.: Ali Bunsch, Andrzej Stopka, Lidia Minticz, Jerzy Skarżyński, Kazimierz Mikulski; wśród nazwisk autorów muzyki byli m.in. Krzysztof Penderecki, Jerzy Katlewicz, Zbigniew Jeżewski, Lucjan Kaszycki, Zygmunt Konieczny.

Swojej publiczności, zarówno dziecięcej, jak i dorosłej chciała pokazywać teatr na najwyższym poziomie. Nie ukrywała, że bardziej interesuje ją teatr dla dorosłych, ale wiedziała, że teatrowi lalkowemu przypisana jest funkcja teatru dla dzieci i do tej publiczności musi adresować większość repertuaru. W myśl zasady, że „dla dzieci należy grać tak dobrze, jak dla dorosłych, tylko trochę lepiej”, dbała o wysoki poziom przedstawień zatrudniając najlepszych. Oprócz klasycznego repertuaru teatru lalek, jak *Guignol w tarapatach*, *Szewc Dratewka*, przeróbek baśni J. Ch. Andersena, folklorystycznych szopek, m.in. *Od Krakowa jadę...* pojawiały się nowe propozycje, czy to z najbliższego, krakowskiego podwórka, jak *Ferdynand Wspomniały* L.J. Kerna lub *Tarantoga* S. Lema, czy z literatury obcej, np. *Byczek Fernando* Munro Leafa w adaptacji W. Szymborskiej. Sama adaptowała nowelę H. Sienkiewicza *Janko Muzykant*, w podtytule przedstawienia zaznacza-



Jubileusz 60-lecia pracy twórczej pani Zofii.

jąc: „balet-pantomima lalek i masek”, sama była autorką inscenizacji i reżyserii.

Marzeniem pani Zofii było stworzenie teatru plastycznego dla dorosłych. Poszukiwała takich utworów, które mogła przełożyć na metaforyczny język lalek i masek. Zdawała sobie sprawę z tego, że konkurencja krakowskich scen, na których występowali znani, wybitni, lubiani aktorzy była silna, ale nie rezygnowała z ambitnych propozycji. Gdy w 1955 roku Grotecka wystawiła K.I. Gałczyńskiego *Gdyby Adam był Polakiem* (reż. Jaremowa) i *Noc cudów* (reż. Jarema) zachwycali się wszyscy. Jan Kott pisał: „Przedstawienie jest naprawdę intelektualną rewelacją. Jest najdojrzalszą ze wszystkich dotychczasowych interpretacji Gałczyńskiego. (...) Dopiero krakowski Teatr Groteska odkrył prawdziwego Gałczyńskiego”. Ogromnym sukcesem cieszył się poetycki spektakl *Orfeusz w piekle* w reżyserii Jaremowej (1956). Z „dorosłej” publiczności teatr by się jednak nie utrzymał, na takie realizacje mogła sobie pozwolić najwyżej raz w sezonie – „dla honoru domu”, jak mawiano.

Nie miejsce tu na szczegółowy obraz teatralnych dokonań pani Zofii, ale jeszcze parę tytułów. Niewątpliwą Jej zasługą był debiut S. Mrożka na krakowskiej scenie. Prapremiera *Męczeństwa Piotra Oheya* w 1959 r. w reżyserii Jaremowej, z dekoracjami i maskami K. Mikulskiego okazała się wydarzeniem sezonu i przyniosła Jej bodaj największy rozgłos zarówno w kraju, jak i za granicą, bo spektakl triumfował na międzynarodowych festiwalach. Reżyserowała jeszcze *Czarowną noc* (1964), *Dom na granicy* (1979), *Letni dzień* (1986), *Dom na granicy 1990...* – tekst Mrożka przywołała jeszcze raz premierą w grudniu 1990 r., dodając znamiennej datę i tym samym zabierając głos o aktualnych wydarzeniach politycznych. Ważnymi Jej realizacjami, komentowanymi i docenianymi m.in. były *Opera za trzy grosze* B. Brechta (1956), *Kartoteka* T. Różewicza (1961), *Ubu król* A. Jarry'ego, *Hazard* i *Zwierzęta hrabiego Cagliostro* A. Bursy (1972), *Wygnańcy Ewy*, *Salome*, *Judyta* i *Holofernes* J.I. Sztudyngera (1975) – trzy jednoaktówki, którymi pożegnała się z teatrem przechodząc na emeryturę.

Patrząc na Jej teatr można zadać pytanie czy bliższa była Jej lalka, czy maska? Faktem jest, że chcąc uprawomocnić obie formy doprowadziła w 1968 r. do zmiany oficjalnej nazwy teatru na Teatr Lalki i Maski Groteska. O Jej szczególnym stosunku do takiej formy i kształtu teatru świadczy historyczny już dialog Gagatka w masce i Gagatka-lalki (obie sama zaprojektowała) w *Cyrku Tarabumba*, rewii lalkowej, która co parę lat, nieco „odkurzona”, gościła na scenie Groteski Zofii Jaremowej. Jej twórczość wymaga szczegółowego opracowania.

Anna Stafiej